

## **Obóz w Bojanie 30.07.2017 (poranne) Marian – Postawa Jezusa Chrystusa wobec Ojca**

Wczoraj mogłem mówić do was o postawie Boga wobec nas, ludzi, o kosztowności Jego miłości, Jego cierpliwości, łaski, dobroci. Dzisiaj chciałbym mówić o postawie Jezusa Chrystusa, jako Syna Bożego i Czułowieczego, wobec Ojca. I z tego dla nas, dla mnie i dla ciebie, wypływa bardzo ważna sprawa. Skoro patrzymy na Ojca i Syna, to doświadczenie, w którym jesteśmy, jest najwyższej rangi jakiegokolwiek istnieje na tej ziemi i ono musi być najważniejsze. Nie może być nic ważniejszego od tego. Skoro w ten sposób zostały rozwiązane sprawy moje i twoje, naszego listu dłużnego, że Sam Syn Boży musiał zapłacić cenę za mnie i za ciebie, to nie może być to sprawa drugoplanowa, musi być to sprawa pierwszoplanowa, gdyż chodzi o wieczność z Bogiem. Wróg będzie chciał zepchnąć to na dalszy plan, a zostawić ci wizję własnego chrześcijaństwa, w którym będziesz miał swoją sprawiedliwość, niedorównującą w niczym sprawiedliwości Saula z Tarsu, którą on uznał za śmieć, i będziesz czuć się dobrze z tą swoją sprawiedliwością. A On dużo wspanialszą wyrzucił, ponieważ ona przeszkadzała mu, gdy zobaczył, że, aby mieć wieczną społeczność z Bogiem, potrzebuje sprawiedliwości, którą jest Chrystus. Pan Jezus chodził pośród ludzi i tak jak było powiedziane o Nim, że oto światłość zajaśniała w ciemnościach, tak On zaczął rozgłaszać królestwo Boże. Tylu ludzi słyszało najwspanialszego Nauczyciela. A oglądając Jego działanie, jak mało rozpoznało w Nim Tego, kim jest i kim był chodząc po ziemi. Jak mało ludzi dochodzi do tego punktu, w którym patrząc na Chrystusa sprawcę i dokończyciela wiary, porzucają swoje ciężary i grzechy. A uwolnieni już od wszystkich swoich możliwości, które są w sumie ciężarem, biegną za Nim, ciesząc się, że On ma moc uczynić to, co jest im naprawdę potrzebne. Czekają na nich tam wspaniała radość pośród wielu doświadczeń, ale wspaniała radość patrzenia na Jezusa i poznawania Go w Słowie i działaniu.

Wiedziecie, to jest jedna z następnych rzeczy. Człowiek wie, że Bóg stworzył wszystko, kosmos, ziemię, każdą trawkę, każde drzewo, każde stworzenie. Jak wspaniały musi być Ten, który to uczynił. A jak człowiek do Niego podchodzi? Jak często nie zaangażuje się całkowicie, żeby Go poznawać, żeby doznać kim On jest, Ten który to wszystko uczynił i mnie i ciebie, jakże mało jest szanowany w codzienności. Jakże udaje się wrogowi absorbować umysły wierzących ludzi wieloma rzeczami. Aby wygrać, jakże musimy być szczerze zainteresowani tym, aby nie chybić celu, gdyż bój toczy się nie z ciałem i krwią ale z władzami ciemności. Jesteś tutaj, ja jestem tutaj z powodu tego, żeby nie chybić celu. Na tę ziemię przyszedł Boży Syn, żebyśmy nie chybili celu. Powiedział, że jest drogą do Ojca i nikt nie przyjdzie do Ojca, jak tylko przez Niego. Każde Jego słowo jest cenniejsze dla mnie i dla ciebie od wszystkiego, a zatem ma wartość przewyższającą wszystko.

Mówiliśmy, że diabeł już nie ma wstępu do nieba, ale na ziemi jeszcze szaleje i potrzebujemy wszyscy zdawać sobie z tego sprawę, że Jego szaleństwo nie polega na tym, że on przychodzi do kogoś tutaj z nas i mówi na przykład, ukradnijmy tym ludziom z podwórka fotel, będzie można wygodnie siedzieć w nim na zgromadzeniu, bo wie, żebyś nie poszedł na to, czy nie poszła, ale przyjdzie i będzie ci mówić rzeczy niby z Biblii, ale w taki sposób, żeby zabrać ci czas. Nie raz miałem doświadczenie, że umawiałem się z kimś, kto jeszcze nie zna dobrze Trójmiasta, w jakimś punkcie, który dokładnie sobie omówiliśmy, a później się okazywało, że ten ktoś spytał się po drodze jakiegoś człowieka o ten punkt, a ten człowiek wskazał mu zupełnie inny punkt i później się okazywało, że nie mogliśmy się odnaleźć, bo ten ktoś czekał w zupełnie innym miejscu. Mówię do niego, przecież umówiliśmy się tutaj a nie tam, a ten ktoś mi odpowiada, ale jakiś człowiek mi powiedział, że to jest tam. Rozumiecie, ja mówiłem gdzie, ale ten ktoś po drodze spytał się jakiegoś człowieka, (i to nie jeden przypadek) i ten człowiek go zwiódł. Co chrześcijanin, czy chrześcijanka z tego mogą się nauczyć? Nie radź się ciała i krwi, kiedy wierzący człowiek mówi ci gdzie się z tobą umawia, słuchaj co mówi i zrób to, co mówi a wtedy łatwo się znajdziecie.

To samo jest z Panem naszym, który wróci tutaj i powiedział wyraźnie, jak mamy tu żyć, jak mamy postępować żebyśmy byli znalezieni jako ci, którzy wyjdą Mu naprzeciw i jakże ważnym jest Go uważnie posłuchać i zrobić dokładnie tak jak powiedział. Bo jeśli będziemy się radzić ciała i krwi, to chybimy celu.

W Ew. Łukasza 2 rozdział, widzicie Pana Jezusa, który, gdy miał dwanaście lat, rozmawiał z tymi, którzy według ciała byli dużo starsi od niego i oni zdumiewali się wszyscy, gdy Go słuchali nad Jego rozumem i odnoszeniem się do ich odpowiedzi.

*"I ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cożeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił. I poszedł z nimi i przyszedł do Nazaretu i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. Jezusowi zaś przybываło mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi".*

Czyż nie wiedzieliście, że muszę być zawsze w sprawach Ojca mego? Jaka jest więc postawa Syna Bożego wobec Ojca? Mówiliśmy wcześniej, że On wyparł się tego kim był, aby stać się takim jak my. Wiecie, jak wiele miał zmagać z uczonymi w Piśmie, faryzeuszami. Wiecie, jak z Nim się ścierali kiedy szedł i głosił Bożą prawdę. Wiecie, ilu ludzi poczytywało sobie za cel, żeby Go zwieść i oszukać jakimś chytrym pytaniem, które by spowodowało, że nie umiałby odpowiedzieć. Prawda chodząca po ziemi, a ludzie myśleli, że są mądrzejsi. Zobaczcie, jak często człowiek może myśleć, że jest mądrzejszy, a swoim życiem żyć w odstępstwie. Syn Boży, Jezus Chrystus zawsze był i jest w sprawach Ojca Swego. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważna instrukcja, bo postawa Syna jest dla mnie i dla ciebie objawieniem tego, co jest miłe Ojcu.

W Ew. Jana w 4 rozdziale od 31 wiersza:

*"Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedz! Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść? Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła".*

Co to znaczy? Był mądrzejszy od wszystkich, a cały czas oczy wszystkich kieruje na Ojca. Wiele razy już wam o tym mówiłem. Jak mało ludzi odrobiło lekcje uczczenia Syna w taki sposób jak On chce, aby robić to, co On, aby Go naśladować, aby odnaleźć najwyższy zaszczyt, najwspanialsze nakarmienie się w pełnieniu woli Ojca. Najwspanialszy przywilej. Wiecie, w tym świecie zagubienia, w tym świecie coraz większych fantazji nadal żyje prawda, ona żyje w uczniach, prawda niezmienna, prawda, która trwa na wieki, prawda, która jest skałą zbawienia dla następnych ludzi, którzy ją poznają. Za nikim nie biegał, nikogo nie zmuszał, na nikogo nie napadał, nie robił wielu rzeczy, które robi się w chrześcijaństwie myśląc, że właśnie to jest to, co Kościół powinien robić. Ale za to to co zrobił jest dzisiaj dla mnie i dla ciebie zbawieniem. Więc, poznawanie postawy Syna wobec Ojca jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, ponieważ urodziliśmy się w buncie, w postawie buntu. A tu spotykamy Syna doskonale uległego Ojcu. Syna, któremu na ziemi ani w niebie nie było równego, na którego patrzyły oczy wszystkich aniołów z podziwem. Nieustannie wykazywał co Go najbardziej tutaj pokrzepia, posila, raduje Jego serce.

W liście do Hebrajczyków 10 rozdział od 5 wiersza, czytamy:

*"Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Wtedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi. Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie*

*ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; Potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie. Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze".*

Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją. Mówi: „Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał”. Nie trać czasu, bracie i siostró, im dłużej zwlekasz, jak się nawróciłeś, czy nawróciłaś, im dłużej kręcisz się koło swego ja, koło filozofii, nauczania ludzkich, tym dłużej nie znasz prawdziwego szczęścia. Nie znasz prawdziwej radości, bo tą radość tylko Chrystus może dać, bez Niego jej nie ma. Satysfakcja, że było się mądrzejszym od drugiego szybko przemija, ale radość w Panu jest przywilejem tych, którzy trwają w prawdzie. Dlatego tak wielu ludzi wierzących jest zagubionych, naczytawszy się mnóstwo książek, czy naoglądawszy się ileś rzeczy w internecie, mają olbrzymie zamieszanie w głowie. Nie umieją już czytać Biblii tak, żeby ona przemawiała, nie umieją patrzeć na Pana Jezusa, żeby Go naśladować. Ich mowa jest zupełnie odbiegająca od tego, co mówił Chrystus, a mimo tego nie przejmują się tym. I to jest bardzo niebezpieczne, ponieważ można zginąć, a po co ginąć skoro można żyć, można radować się Panem. A więc Jezus mówi: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją, o Boże.

W liście do Hebrajczyków, w 5 rozdziale, znajdują się te często czytane przez nas słowa, jakże potrzebne, aby doszły do nas, abyśmy się cieszyli, że nareszcie biegniemy w dobrym biegu, nareszcie jest ktoś kto wie, co mówi, nareszcie jest ten, który zrobił dokładnie to, co powiedział i jest w niebie. Już nie mam wątpliwości kogo mam się słuchać, bo jest tylko jeden, który przyszedł z nieba i tam wrócił. Kto to jest? Jezus Chrystus! Ta ziemia Go nie była w stanie zatrzymać, ponieważ On nigdy nie zgrzeszył, nigdy nie zrobił niczego po swojemu. To jest ciekawe. Zawsze tylko to, co chciał Ojciec. Dziękuję Bogu, że taki Chrystus był na tej ziemi.

I czytamy tutaj:

*"Za dni swojego życia w ciele, zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, którego mógł wybawić od śmierci i dla bogobojności został wysłuchany; I chociaż był Synem nauczył się posłuszeństwa przez to co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni sprawcą zbawienia wiecznego".*

Dla wszystkich, którzy mu są posłuszni. Dlatego będziemy dzisiaj w jakiejś części zaglądać do tego, co Jezus mówi, bo to, co On mówi, ma dla nas zbawcze znaczenie. Bo muszę słyszeć Tego kto mówi i co On mówi, aby być Mu posłusznym, czy posłuszną. Nie mogę być posłusznym, kiedy nie wiem co mówi, wtedy ja mogę sobie wymyślać posłuszeństwo, a On może w ogóle tego nie uznawać. Każdy z nas czyta już Biblię, niektórzy długo, a niektórzy krócej, ale bez względu na to, jak długo czytamy Biblię, dla każdego z nas ona musi być autorytatywna, ona musi być wyznacznikiem prawdy. Nie ma znaczenia ile czasu ktośkolwiek z nas czyta. Ona musi mówić nam, jak mamy żyć, bo wiemy, że posłusznych Mu, On jest Zbawicielem. Przyjemnie słuchają głos Pasterza owce, które są szczęśliwe, że On poniósł konsekwencje naszych grzechów, żeby dać nam życie wieczne. Stał się dla nas drzwiami do wieczności. Owce są zadowolone słysząc Jego głos, ponieważ one właśnie tak żyją, podoba im się to, co chce Pasterz, radują się słysząc głos Pasterza. Ktoś nakręcił taki filmik chrześcijański z owcami, dosyć sporo owiec było w zagrodzie i pasterz był i była jakaś wycieczka i pasterz, myślę, że im pokazał, jak on sam przywołuje owce, ponieważ różni ludzie z tej wycieczki próbowali naśladować pasterza i próbowali mówić tak jak ten pasterz, a owce były niewzruszone, nawet się nie ruszyły. I kiedy nikomu się nie udało tych owiec ruszyć, podszedł do ogrodzenia pasterz i dokładnie powiedział to samo, co oni i owce od razu ruszyły do niego, bo w tym, co mówili ci ludzie nie było akcentu pasterza, nie było tej prawdy, tej treści, że to mówi pasterz. To były podróbki, to były dodatki, oni dodawali swój głos, dodawali swój akcent, mówili niby to samo, ale z

własnym zrozumieniem tego, tylko pasterz mówił dokładnie tak jak nauczył swoje owce. Tak samo Jezus uczy nas słuchać Swojego głosu, abyśmy od obcego uciekali. Jego głos jest prosty, wróg może go naśladować, ale nie ma tam akcentu Chrystusa, zawsze tam będzie brakowało tego kim jest Pan Jezus.

W Ew. Łukasza w 9 rozdziale, od 51 wiersza, czytamy:

*"I stało się, gdy dopełniały się dni, kiedy miał być wzięty do nieba i postanowił pójść do Jerozolimy, że wystął przed sobą posłańców, a ci w drodze wstąpili do wioski samarytańskiej, aby mu przygotować gospodę. Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy. A gdy to widzieli uczniowie, Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli ogień z nieba, który by ich pochłonął, jak to i Eliasz uczynił? A On, obróciwszy się zgromił ich i rzekł: Nie wiecie, jakiego ducha jesteście. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze, ale je zachować. I poszli do innej wioski".*

Jaka jest lekcja? Jezus mówi: „Ja przyszedłem zachować, nie zatracać”. Kto jest tu świadomy dzięki Chrystusowi i wie co to znaczy zbawiać? Co to znaczy ratować? Dziękuję Bogu za następnych braci czy siostry, w których słyszę głos Pasterza, głos Jezusa, spokojny, łagodny, przyjemny, wierny, uczciwy. Po to jesteśmy, żeby ratować, nie zatracać. Jezus przyszedł zachować, uratować. Dlatego Bóg stawia Swojego Syna, jako wzór dla mnie i dla ciebie, dla każdego z nas, abyśmy ratując się nawzajem, wygrali w tej bitwie.

W Ew. Jana 3, 17 czytamy:

*"Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony".*

A więc, chodzi głównie o zbawienie nas, o uratowanie nas z naszych grzechów, o uratowanie nas z tego kim byliśmy bez Chrystusa. To jest najgłówniejsza praca i Jezus mówił: Ojcze, Ja ich wszystkich uratowałem prócz jednego, syna zatracenia. Pamiętajmy i nigdy nie stracimy tego, że bój toczy się o największą sprawę, a Boża obecność w tym miejscu jest dla nas najważniejsza.

W 17 rozdziale Ew. Jana, 2 i 12 wiersz:

*"Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś".  
"Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo".*

Z kim rozmawia Jezus Chrystus? Z Ojcem, cały czas rozmawia z Ojcem. To jest modlitwa do Ojca. I mówi o tym, że Ojciec dał mu tych ludzi i On tych ludzi zachował. Prosta mowa Syna, nie ma w tym nie wiadomo czego, ale jak wspomniała jest to rozmowa. Czy ty możesz powiedzieć, że kogo ci Ojciec dał, to zachowałeś, czy zachowałaś? Że z twojej strony nie ma żadnej winy, że ktoś odszedł, zginął. Jezus nie zgrzeszył ani razu i cały czas zwracał się do Ojca i cały czas mówił o Swoim Ojcu, szanując Ojca i Jego wolę, nieustannie. I to jest nam potrzebne, tobie i mnie. Wspomniał Ojciec, oglądany w wspomnianym Synu, który tak doskonale jest posłuszny i dzięki któremu dzisiaj możemy stać przed obliczem Ojca. Jego słowa muszą być dla nas cenniejsze ponad wszystko. Jego słowa jak rozkazy najprzyjemniejsze naszemu sercu i życiu muszą przenikać nas i powodować w nas działania, ponieważ tylko On tak doskonale wykonał wolę Ojca.

Także w Ew. Jana w 6 rozdziale, od 37 wiersza czytamy:

*"Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał. A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. A to jest wola Ojca mego, aby każdy kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym".*

Proste, prawdziwe słowa, tylko Syn może tak prosto mówić, nie szukając własnej chwały, nie próbując ludzi doprowadzić do tego, żeby byli pełni podziwu nad Nim. Ludzie chcieliby, żeby po ludzku był ich królem, ale On nie chciał. On jest królem w Boży sposób, Jego słowa są wspaniałe, pokazują nam prawdę. Nauczyciel mówi do mnie i do ciebie. On mówi: „Jest jeden tylko Nauczyciel, jak i jeden Pasterz”. Te słowa są proste i przenikają serce moje, twoje, mówiąc nam o Jego postawie wobec Ojca, o wspaniałej relacji między Ojcem, a Synem i Synem a Ojcem. To daje nam podstawy do trzeźwości, do czujności, do prawdziwej codziennej służby, na Słowo Twoje, Panie, uczynię to. Słowa Jezusa musimy nosić w swoim sercu, musimy o nich pamiętać gdziekolwiek idziemy, czy cokolwiek mówimy, czy o czymkolwiek myślimy. Bo kto zachowa Moje Słowo, mówi Pan, śmierci nie ujrzy na wieki. Nie mijajmy Słów Jezusa. I dziękuję za to Bogu, że większość z nas nie mija się ze Słowami Jezusa. Nie mijamy tych słów, ale je przyjmujemy, aby tak żyć, abyśmy byli bliskimi sobie w Chrystusie Jezusie, miłującymi się nawzajem braćmi i siostrami, oczekującymi Jego działania także w tym miejscu, świadomymi, że jesteśmy tu dla Niego, aby On mógł być tu z nami, aby mógł nas napełniać chwałą. Pan przyszedł zgromadzić w jedno wszystkie rozproszone owce. Jego Słowa mówią o tym, aby nas złączyć, aby nas napełnić tym samym, abyśmy byli sobie bliscy w Nim. Piękne! Powiem wam, że to nigdy nie zginie z tej ziemi, jako piękno i zawsze w Bożym Kościele będzie to piękno Chrystusowe, oznajmiane, ogłaszane i zachowywane.

Zobaczcie, co On mówi tutaj dalej. Od 44 wiersza mówi:

*"Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym".*

Jakie wspaniałe obietnice, On ma moc dotrzymać to, co obiecuje. Jeśli przychodzimy do Niego, On nas wskrzesi w dniu ostatecznym, zachowa i przeprowadzi, jeśli tylko będziemy posłuszni Jemu, jeśli będziemy Go się słuchać.

*"Napisano bowiem u proroków: I będę wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie. Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie ma żywot wieczny. Ja jestem chlebem żywota. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i poumierali; Tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten kto go spożywa. Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki, a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata. Wtedy sprzeczali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże ten może dać nam swoje ciało do jedzenia? Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a ja przez Ojca żyję".*

Jakie proste słowa. Dzisiaj wielu teologów wyszło, żeby pouczać o Jezusie, ale mało z nich słucha Jezusa. Dzięki komu żyje Jezus? Dzięki Ojcu, tak powiedział. Czy wierzysz Mu? Jezus mówi prawdę, czy nie? Zawsze mówi prawdę i chwala Bogu za to, że On mówi ją nam i dzisiaj. *"Tak i ten kto mnie spożywa, żyć*

*będzie przeze mnie", nadal prawda, jeżeli karmić się będziemy Nim, żyć będziemy przez Niego. Wiecie, że wiele religii dla swoich celów zagmatwało to co jest zapisane w Biblii i dzisiaj ludzie mają wielki problem z przyjmowaniem Słowa Bożego tak jak ono mówi, ponieważ jeśli tylko mówisz jak Słowo Boże mówi, zaraz są zarzuty, że źle mówisz. Tak samo było z Jezusem, chodzącym po ziemi, który mówił i oni już Mu zarzucali, że mówi źle, że to nie jest prawda, co On mówi. To samo jest dzisiaj, tak są poukładane nauki teologiczne, żeby ludzi zniewolić i skrępować, żeby każdy bał się myśleć i uczciwie czytać Biblię. A jak czytasz Biblię i przyjmujesz to, co mówi Jezus, to jesteś heretykiem, a ty dołączasz do grona wybrańców i bądź wybranym, wybraną, bądź heretykiem, zachowującym Słowo Jezusa, ponieważ tylko to Słowo może nas uratować, bo to, co On mówi jest prawdą i zawsze będzie prawdą.*

Paragrafy sądowe mogą się zmieniać zależy to od rządu, może być czasami tak, że za to jest wyrok śmierci, a inny rząd ustali, że za to już nie jest śmierć, ale dwadzieścia pięć lat więzienia. Tak się dzieje w zależności od tych, którzy rządzą i mogą wpływać na to, ale Jezusa Słowo nigdy się nie zmieni, ono trwa na wieki. A więc jeżeli to Słowo ma mnie i ciebie sądzić, to znaczy, że każdy paragraf tego Słowa jest dla mnie i dla ciebie ważny, aby zachować tak jak mówi Chrystus i abyś się nie bał powiedzieć, czy nie bała, że według tego sądu Chrystusowego tak to jest, a nie inaczej. Bo kto tak powiedział? Bo Jezus tak powiedział. Pan Jezus i Jego postawa wobec Ojca jest dla mnie i dla ciebie światłością. Najwspanialszym przywilejem poznawania już na ziemi tego, co jest bliskie Ojcu i Synowi.

Również w Ew. Jana 8 rozdział, widzimy Pana Jezusa, którego ludzie chcą wprowadzić w doświadczenie.

*"A Jezus udał się na Górę Oliwną. I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego i usiadłszy, uczył ich. Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku i rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamionować. Ty zaś co mówisz? A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta po środku. A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz".*

Jakie potężne słowa. On, sędzia, pozwolił jej żyć, ale po to by się ratowała, aby już nie grzeszyła. Żyj, aby pójść do Mnie na wieczność. Przebaczenie i otwarcie przestrzeni, aby żyć zgodnie z Jego zbawczym działaniem. 10 rozdział Ew. Jana, od 27 wiersza:

*"Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy".*

Nie ma rozbieżności. A kiedy później słyszymy o naszej jedności, abyśmy my byli jedno, jak On z Ojcem jest jedno. O czym mówi Jezus? Abyśmy pełnili wolę Ojca, abyśmy wszyscy myśleli w ten sam sposób, jak Nauczyciel do mnie i do ciebie mówi, abyśmy przyjmowali Jego nauczanie ze świadomością, że tylko wtedy naprawdę doznamy wolności by nie grzeszyć. Prawda nas wyswobadza i czyni nas wolnymi. Kłamliwe nauki nikogo nie wyswobodziły i nie wyswobodzą. Życie według swoich pomysłów nikomu nie dało wolności i nie da, tylko Słowa Jezusa dają wolność. Dlatego są tak ważne dla mnie i dla ciebie. To co nam obiecuje, jak i też kiedy nas ostrzega, kiedy nas napomina, kiedy nam wskazuje na to, co będzie kiedy my nie będziemy Go słuchać. Każde to Słowo ma dla mnie i dla ciebie olbrzymią wartość. To jest

postawa, pokazanie postawy Syna wobec Ojca, abyśmy wiedzieli, jak mamy my żyć na tej ziemi, wyparłszy się siebie, aby przyjąwszy krzyż iść za Nim i Go naśladować.

A w Ew. Jana 14, 28 Pan Jezus mówi:

"Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was, gdybyście mnie miłowali, to byście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy niż Ja". To byście się radowali, że idę do Ojca. Wszędzie wywyższony Ojciec, Piękne! Gdziekolwiek spotkasz Syna Bożego, Syna Człowieczego, wszędzie jest wywyższony Ojciec, wszędzie, w każdej chwili. Jak wspaniały więc, jest Ojciec, skoro Jego Syna, wspaniały Jego Syn, tak czule, tak pięknie jest Mu posłuszny. Jak bardzo ta miłość wzajemna musi być między Ojcem i Synem czysta. Jakże potrzebujemy wejść w te święte relacje oczyszczeni krwią Chrystusa by mieć uszy otwarte i serce, by słyszeć co mówi Pasterz, Nauczyciel, Jezus Chrystus.

W sumie jesteśmy niedaleko, możemy to przeczytać, 12 rozdział Ew. Jana, od 44 wiersza:

*"A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt kto wierzy we mnie. A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec".*

Najczystszy przekaz, mówiliśmy o tym, pamiętacie? Nikt tak doskonale nie przekazał każdego Słowa i pragnień Ojca jak Jego Syna, Pan nasz, Jezus Chrystus. Jak pięknie wejść w tę posługę i dzięki Duchowi Świętemu naśladować Syna. Jak pięknie mieć tak czyste intencje, tak czyste serce, czyste usta, czysty umysł, by rozgłaszać czyste Boże Słowo, by nic do tego nie dodać i nic z tego nie ująć.

Czy jest dla nas zachwycająca postawa Syna? Czy chcemy tak jak On nic inaczej nie mówić, jak tylko to, co On nam powiedział? Czy tak jesteśmy zafascynowani Nim, żeby nie dać się złapać na co innego, ponieważ mamy to, co jest czyste, święte i nieskalane. Paweł mógł powiedzieć: Naśladujcie mnie, bo ja naśladam Chrystusa. Możesz iść za Pawłem, nie zginiesz, bo on szedł za Jezusem. Jego nauczanie jest czyste, zdrowe i prawdziwe. Kiedy Piotr zbłądził, natychmiast go napomniął i wskazał prawdę woli Ojca i Syna. Kiedy fałszywi bracia chcieli zabrać wolność od razu wykazał i nie pozwolił im odebrać wolności. Potrzeba świętych naśladowców. Potrzeba ludzi świadomych, że każde Słowo Chrystusa jest dla nas zbawcze, ale też może stać się sędzią, jeśli nie będziemy chcieli tym Słowem żyć. Niech Jego wspaniałe Słowa będą dla nas najprzyjemniejszymi rozkazami. Widzicie, On zamienił chrześcijaństwo w posłuszeństwo, a nie w fantazyjne uczucia, nie w fantazyjne działania, ale w posłuszeństwo zamienił. On, powiedział: „Kto mnie miłuje, ten rozkazy moje wypełniać będzie”. Chcemy Go słuchać, chcemy mówić Jego Słowa choćby się to komuś podobało czy nie podobało, dlatego, że te słowa są zbawcze. My chcemy być uratowani, zbawieni, wygrać w tej bitwie. Potrzebujemy, aby dołączali ludzie, którzy mają ten sam cel i to samo pragnienie, aby żyć dzięki Chrystusowi, karmiąc się Nim, powtarzać to, co On powiedział, ucząc się tych Słów w codzienności dzięki Duchowi Świętemu. A więc, Słowo będzie sądzić, ale Słowo też zbawia, ratuje. Biorąc Słowa Jezusa, mówmy tak, jak Jezus mówi, że Ojciec Go posłał nam jako chleb, abyśmy byli nakarmieni, jako napój, abyśmy byli napojeni, abyśmy mieli siłę pielgrzymować do wieczności. Że, jeśli będziemy się Nim karmić, na pewno tam, gdzie jest On, wejdziemy. Ile ze Słów Jezusa pamiętamy i żyjemy nimi w codzienności? Mówimy nimi, myślimy nimi i działamy według nich? Każdy, który lekko podchodzi do Słów Jezusa, będzie krzywdzić bliźniego. Jest niemożliwe, żeby człowiek

nie krzywdził bliźniego, kiedy nie ma w szacunku Słów Pana Jezusa. A przecież nie po to chcemy być chrześcijanami. Chcemy raczej, żeby dotrzeć do celu, żeby być tam, gdzie jest Pan. I On w wielu, wielu miejscach nieustannie mówił: Ponieważ Ja zawsze czynię to, co chce Ojciec.

Wracając do Ew. Jana 8 rozdziału, od 28 wiersza:

*"Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nie nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba".*

Obyśmy i my mogli powiedzieć o sobie samych: „My tylko czynimy to, co się podoba naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, bo wiemy, że to się podoba też Ojcu”. Chwała Bogu! Niech Pan działa i pracuje. Przyszedł zbawić, przyszedł uratować, dać nam wolność, swobodę, uwolnić nasze języki do prawdy, aby one nie były skrępowane, abyśmy zawsze mogli swobodnie mówić, to co On powiedział, wiedząc, że to będzie wprowadzało nas w doświadczenie. Zobaczcie na życie tych, którzy mówią co innego niż mówi Chrystus, a w ich życiu zobaczycie coraz więcej ciemności. Jest niemożliwe wzrastać w światłości jeśli mijasz Słowa Jezusa. Straszne jest to, co się dzieje obecnie pod płaszczykiem chrześcijaństwa, gdzie ciemność baraszkuje sobie na różnych zgromadzeniach i ludzie są zwodzeni, żeby zachowywać się jak zwierzęta, czy do innych dziwnych rzeczy. A potem możesz oglądać chrześcijankę, która mówi, że już dwadzieścia lat jest chrześcijanką, a wygląda jak prostytutka, która myśli jak ułować jakiegoś mężczyznę, a kiedy mówi o sobie to tak jakby była blisko Boga. To samo z drugiej strony odnosi się do mężczyzn mówiących o sobie, że są chrześcijanami. Dziwne, że Duch Święty przez tyle lat nie może sprawić, żeby świątynia wyglądała na świątynię, to jaki to jest duch? Duch Święty przecież przyszedł, aby uwielbić w Kościele, Jezusa Chrystusa. Nie daj się oszukać. Brakuje Jego, brakuje posłuszeństwa, Świątynia ma być Świątynia, Pan chce napełniać to miejsce, Jezus był na ziemi Świątynią dla Ojca i mówi: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. I tak uczynił. Brakuje rozważań, trzeźwości dzisiaj ludziom wierzącym. Bitwa toczy się o całą wieczność, nie możesz się mylić, nie raz muszą paść mocne, zdecydowane słowa, ale wiesz, że za tymi słowami stoi miłość, a nie niechęć. Zdajesz sobie sprawę, że tak potrzeba, czasami ludzie mogą tego nie rozumieć, myśleć, że nie miłujesz, ale potem kiedy widzą jak w doświadczeniu okazuje się to, co mówiłeś, wtedy muszą przyznać, że tak naprawdę to ty miłowałeś stojąc przeciwko temu, a nie za tym. Tak samo o Jezusie ludzie mogli myśleć sobie w ten sposób. A więc, On wszędzie, gdziekolwiek czytamy Pismo, wszędzie mówi o tym i to jest niezmiennie i to będzie też pod sądem. Jeśli nie będziemy pełnić woli Ojca w taki sposób jak pełnił ją Syn, będziemy mieli olbrzymie kłopoty, kiedy przyjdzie nam zdać sprawę za nasze życie na ziemi. Uczmy się, nie traćmy czasu na różne rzeczy, wykorzystujmy czas by poznawać to, co On mówi i żyć tymi Słowami. Pan mówi, że kogo On wyswobodzi, ten będzie prawdziwie wolny.

*"Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie".*

Niech ten obóz będzie pełen słuchania Syna, bo słuchając Syna słuchamy Ojca. Niech będzie pełen słuchania, zafascynowania tymi wspaniałymi Słowami. Zmiana myślenia polega na przyjęciu Słowa Bożego. To ono zmienia nam myślenie.

10 rozdział Ew. Jana od 36 wiersza:

*"Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Błędnie, dlatego, że powiedziałem: Jestem*

*Synem Bożym? Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mojego, nie wierzcie mi; jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu".*

Wspaniała jedność. Niech Bóg napełnia nas tą jednością, ponieważ w tej jedności jesteśmy zwycięzcami, pokonujemy wroga, który przyszedł rozpraszać.

Może jeszcze jedno miejsce z Ew. Jana 11 rozdział, od 41 wiersza. Wiemy, że Łazarz umarł i już był w grobie:

*"Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Jezus wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wokół, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał".*

Widzicie, ludzie mogli słuchać, jak Jezus mówi: „Ty mnie zawsze wysłuchujesz”, bo nigdy nie było tak, żeby Ojciec nie wysłuchał Syna. On chciał, żeby ci ludzie rozumieli to, że On bierze wszystko od Ojca, także i to zmartwychwstanie Łazarza. Wspaniały Syn. O wspaniałym Ojcu i o wspaniałym Jego Synu wszyscy chrześcijanie przez wszystkie pokolenia będą mówić i nawoływać się do tego, aby właśnie w ten sposób kosztować jak dobry jest Pan, aby doznawać obfitości Bożego działania. Abyśmy nauczyli się prawdy, która trwa na wieki, abyśmy zwiastując ją, wiedzieli, że mówimy to, co powiedział Jezus, a jeśli mówimy to, co powiedział Jezus, jesteśmy bezpieczni. Kiedy przyjdzie sąd, sędzia powie: Tak, mówiłeś to, co Ja mówiłem, poddałeś się temu, co mówiłem, wejdź do radości Pana swego. Amen.